

Armstrong a konie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 7.11.2013, 15:25:44

Ten tekst ukazał się, siam 21 stycznia 2013 roku na stronie internetowej "Konia Polskiego" w rubryce "blog". Jestem autorem tego tekstu, a przypominam go, gdy w niektórych punktach sprawa Armstronga zawiera takie same wątki, jakie pojawiają się w dwóch nieprzyjemnych sprawach w polskim jeździectwie. O jednej - Jacka K. - piszę w następnym tekście, pt. "Śmiać się czy pakać". O drugiej - Piotra Jacka T. - niebawem. **Marek Szewczyk** Nazwisko Armstrong rozsławiało wielu Amerykanów. Czarnoskóry **Luis Armstrong** - grał na trąbce i charakterystycznym zachrypniętym głosem (nawiasem mówiąc, czy wiedzieli Państwo, że miało, artystyczny pseudonim Satchmo - ta nazwa kojarzy się zapewne koniarzom bardziej z koniem Isabell Werth). **Neil Armstrong** - tym, że pierwszy stanął na księżycu, a do tego powiedział sławne słowa: *to jest mój krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości*. **Lance Armstrong** - wyczynami na rowerze i tym, że wygrał walkę z rakiem. Oba te osiągnięcia sprawiły, że był idealnym kandydatem na bohatera mediów. I stał się nim. Zwłaszcza w latach 1999-2005, gdy siedem (!) razy z rzędu wygrywał najtrudniejszy wyścig kolarski na świecie - Tour de France. Ostatnio jego nazwisko znowu jest na ustach wszystkich. Wywiad, jakiego udzielił **Oprah Winfrey** bije rekordy oglądalności. I nic dziwnego. Jeżeli jeden z najsłynniejszych sportowców świata latami zaprzecza, podejrzewając, że niezwykłe sukcesy zawdzięcza nie tylko pracy i talentowi, ale przede wszystkim dopingowi, a teraz po raz pierwszy publicznie powiedział: *Tak, brałem!* - to wszyscy chcą to zobaczyć, usłyszeć na własne uszy. Obejrzał więc ów dziękuję, podzielony na dwie części wywiad w polskojęzycznej wersji na kanale Discovery. Niestety, jego wywód jest pesymistyczny. A cała sprawa - charakterystyczna dla współczesnego sportu, choć jest pewien nowy, niespotykany do tej pory, przynajmniej na takim skalą element. Ale po kolei.

Po pierwsze Lance Armstrong nie jest pierwszym wielkim sportowcem, który z hukiem spada z piedestału. Pamiętam afery dopingowe Kanadyjczyka **Bena Johnsona** czy Amerykanki **Marion Jones**. Po każdej z tych spraw w mediach zaczął się ton: tak wielka afera to *katharsis* dla sportu. Teraz nastąpi jego oczyszczenie, bo przecież TO się nie może już powtórzyć. Niestety, powtarza się i będzie się powtarzało. Bo dlaczego miałyby się nie powtarzać? Czy znikną pobudki (sława i pieniądze) dla których sportowcy się gajają po doping? Po drugie Sprawa Armstronga pokazała, że nic się nie zmieniło w wyścigu policjantów ze złodziejami. Ci drudzy są nieustannie o krok do przodu. Amerykański kolarz był, przecież badany setki razy w czasie swej kariery sportowej i nic! Badania nie były w stanie wykryć ani testosteronu, ani hormonu wzrostu, czy wreszcie najnowszych wynalazków: transfuzji krwi i EPO (erytropoetyna). Bo do stosowania wszystkich tych niedozwolonych środków przyznał się Armstrong w rozmowie z Oprah Winfrey. Jeżeli ma się pieniądze i na usługi świetnych lekarzy, całe laboratoria, a do tego sztab prawników, można gwizdać na cały świat. Można stworzyć, jak to opisał amerykańska Agencja Antydopingowa (USADA): *najbardziej wymyślny, profesjonalny i skuteczny program dopingowy, jaki kiedykolwiek widziano w sporcie*. Po trzecie Skuteczność federacji sportowych w walce z dopingiem jest słaba. To nie Międzynarodowa Unia Kolarska (UCI) dopadała ostatecznie najsłynniejszego kolarskiego

oszusta, lecz USADA. MaÅ, o tego, UCI broniÅ, a Armstronga nawet wÅ, owczas, gdy jego dawni koledzy z zespoÅ, u US Postal, **Floyd Landis** i **Tyler Hamilton**, publicznie i gÅ, oÅ, no zaczÅ™li mówiÅ, , Å¼e on teÅ¼ braÅ, . „TeÅ¼” bo oni wpadli. Nawet wÅ, owczas UCI odrzucaÅ, a te oskarÅ¼enia, uznajÅ, ...c je za bezpodstawne! Nikt nie wiedziaÅ, ?Dlaczego Armstrong ostatecznie wpadÅ, , – warto siÅ™ nad tym wÅ, ...tkiem zatrzymaÅ, . Nie dowody w postaci wyników badaÅ, , antydopingowych o tym przesÅ, ...dziÅ, y, lecz zeznania ludzi i fakt, Å¼e… jeÅºdziÅ, w barwach grupy zawodowej US Postal. Jej sponsorem byÅ, a bowiem amerykaÅ, ska agencja rzÅ, ...dowa US Postal Service, a ta nie mogÅ, a przejÅ, .Å, . do porzÅ, ...dku dziennego nad oszukiwaniem amerykaÅ, skiego podatnika. Kto wie, jak zakoÅ, czyÅ, aby siÅ™ ta sprawa, gdyby Armstrong jeÅºdziÅ, w barwach jakiegoÅ, prywatnego koncernu? A tak do akcji wkroczyÅ, , zarówno departament sprawiedliwoÅ, ci USA, jak i USADA. Dopiero gdy ta ostatnia zdyskwalifikowaÅ, a Armstronga doÅ¼ywnotnio (czyli zakazaÅ, a mu brania udziaÅ, u w jakichkolwiek zawodach sportowych organizowanych oficjalnie), do akcji wkroczyÅ, a UCI, odbierajÅ, ...c Amerykaninowi wszystkie zwyciÅ™stwa w Tour de France, a potem MKOL – pozbawiajÅ, ...c go brÅ, ...zowego medalu w jeÅºdzie indywidualnej na czas zdobytego na olimpiadzie w Sydney. A dlaczego amerykaÅ, skie instytucje wkroczyÅ, y do akcji? Bo amerykaÅ, scy kolarze zaczÅ™li obciÅ, ...Å¼aÅ, . publicznie Armstronga. Czy oni byli pierwsi? Nie. Pierwszy byÅ, brytyjski dziennikarz **David Walsh**, który opublikowaÅ, w 2001 roku w „The Sunday Times” artykuÅ, , w którym pytaÅ, , czy moÅ¼e byÅ, . czysty kolarz, który wspÅ, pracuje z „brudnym” lekarzem? W wyniku Å¼ledztwa dziennikarskiego Walsh ustaliÅ, , Å¼e doktor **Michael Ferrari** to specjalista od podawania kolarzom Å¼rodków dopingujÅ, ...cych, a jeszcze wiÅ™kszy fachman od ukrywania tego. A wÅ, aÅ, nie z Ferrarim wspÅ, pracowaÅ, w tym czasie Armstrong. Kolarz oczywiÅ, cie zaprzeczyÅ, , Å¼e stosuje niedozwolone Å¼rodky i broniÅ, wÅ, oskiego lekarza, nazywajÅ, ...c go publicznie „krysztaÅ, owo uczciwym”. Jak byÅ, o naprawdÅ™? OczywiÅ, cie dziennikarz miaÅ, racjÅ™. Potwierdzenie nastÅ, ...piÅ, o w 2004 roku. Wtedy miaÅ, miejsce gÅ, oÅ, ny (w kolarskim Å¼wiecie) proces, w wyniku którego dr Ferrari zostaÅ, skazany przez wÅ, oski sÅ, ...d na 11 miesiÅ™cy i 24 dni wiÅ™zienia w zawieszeniu oraz na roczny zakaz wykonywania zawodu. NajwaÅ¼niejszym dowodem w tym procesie byÅ, y zeznania wÅ, oskiego kolarza **Filippo Simeoniego**. SÅ, ...d jako zastraszanie „Brudny doktor” wpadÅ, , ale to jeszcze nie zaszkodziÅ, o Armstrongowi. Nie zaszkodziÅ, y mu (chwilowo) publiczne wypowiedzi tych, którzy znali sprawy od podszewki. Jak **Emma O’Reilly**, masaÅ¼ystka grupy US Postal. Gdy przyznaÅ, a publicznie, Å¼e Armstrong stosowaÅ, doping, kolarz pozwaÅ, jÅ, ... do sÅ, ...du za zniesÅ, awienie. I wygraÅ, . WygraÅ, teÅ¼ sprawÅ™, jakÅ, ... wytoczyÅ, **Betsy Andreu**, Å¼onie kolarza z tej samej grupy, która miaÅ, a juÅ¼ doÅ, .Å, . kÅ, amstw i podobnie jak O’Reilly publicznie opowiedziaÅ, a, co sÅ, yszaÅ, a od mÅ™Å¼a i co widziaÅ, a na wÅ, asne oczy. JÅ, ... teÅ¼ pozwaÅ, . I teÅ¼ wygraÅ, . W 2006 roku pozwaÅ, , „The Sunday Times” za kolejny artykuÅ, Davida Walsh. I teÅ¼ wygraÅ, . Gazeta musiaÅ, a mu wypÅ, aciÅ, . 300 tys. funtów odszkodowania. Spraw sÅ, ...dowych, które wytoczyÅ, i wygraÅ, , byÅ, o wiÅ™cej. Zastraszanie sÅ, ...dem swoich oponentów, a zwolenników prawdy, przez dÅ, ugi czas okazywaÅ, o siÅ™ skutecznÅ, ... metodÅ, ... Do czasu. PrzeÅ, omowym momentem byÅ, o to, co siÅ™ przydarzyÅ, o Floydowi Landisowi. AmerykaÅ, ski kolarz w 2006 roku wygraÅ, Tour de France. Szybko musiaÅ, jednak oddaÅ, . Å¼óÅ, tÅ, ... koszulkÅ™, bo juÅ¼ po czterech dniach UCI ogÅ, osiÅ, a, Å¼e badanie przeprowadzone u wszystkich (!) biorÅ, ...cych w tym wyÅ, cigu kolarzy, wykazaÅ, o u Landisa podwyÅ¼szony poziom testosteronu. ZostaÅ, zdyskwalifikowany. W 2006 roku Amerykanin byÅ, czÅ, onkiem szwajcarskiej grupy zawodowej, ale wczÅ, niej przez kilka lat byÅ, giermkim Armstronga w grupie US Postal. I gdy USADA dobraÅ, a mu siÅ™ do skóry, a o powodach szczególnego zainteresowania oszustwem na szkodÅ™ amerykaÅ, skich podatników juÅ¼ wspominaÅ, em, zaczÅ, ...Å, sypaÅ, . I wsypaÅ, teÅ¼ Armstronga. To byÅ, o poczÅ, ...tkiem koÅ, ca niezwyckiÅ™onego - czÅ, owieka, który jak sam przyznaÅ, w wywiadzie z Oprah Winfrey, *przywyczaÅ, siÅ™, Å¼e zawsze dostaje to, czego pragnie*. Kontratak

Wielu siÅ™ zastanawia, o co kierowa, o Armstrongiem, kiedy zdecydowa, siÅ™ publicznie przyzna do stosowania dopingu? Czy by, a to skrucha czy, owieka, który zrozumia, swe b, Å™dy? Czy mo¼e tylko przynosz... ce ulgÅ™ wyznanie kogo, kto ju¼ nie musi k, ama, bo ju¼ i tak wszyscy wiedz..., i dalsze zaprzeczanie nie ma sensu? Mam wra¼enie, Å™e ani jedno, ani drugie nie by, o najwa¼niejsze. Najistotniejsza – niestety - jest walka o pieniÅ™. O uratowanie jak najwiÅ™kszej czÅ™ci zgromadzonego majÅ™tku. A jest on, a raczej by, olbrzymi. Szacuje siÅ™ go na 100 mln dolarów. Od Armstronga odwrócili siÅ™ sponsorzy. Kontrakty z Nike i innymi firmami sportowymi, których by, ikon... tak¼e po zako,czeniu kariery sportowej, zosta, zerwane. Musia, ust... pi do najpierw z funkcji prezesa, a niebawem tak¼e z zarz...du fundacji, któr... stworzy, i któr... firmowa, swoj... twarz... i przyk,adem. Fundacji do walki z rakiem o nazwie „ Livestrong”. Fundacja, która sprzeda, 80 mln Å™ó,tych opasek z takim w, a, nie napisem. Te straty oznaczaj... brak dochodów bie¼...cych i przysz,ych. Ale gorsze przed nim. Grozi mu mnóstwo procesów cywilnych, które mog... zrobi do z niego nÅ™dzarza. W, a, nie „ The Sunday Times” poda, go do s...du, ale nie domaga siÅ™ jedynie „ zwrotu” owych 300 tys. funtów, Å™...da miliona odszkodowania. Inni, których „ stratowa,” -- jak to sam okre,li, w rozmowie z Oprah, a by, o ich wielu - te¼ mog... mu wytoczy do procesy. Samo wypowiedzenie s, owa „ przepraszam” w programie telewizyjnym nie wystarczy. Armstrong ma tego Å™ wiadomo do. Ju¼ z niektórymi rozmawia, bÅ™dzie próbowa, pój do ugodÅ™. A to oznacza wysokie odszkodowania. Tajemnic... poliszynela jest, Å™e departament sprawiedliwo,ci USA rozwa¼a wytoczenie Armstrongowi procesu. JÅ™ zyczkim u wagi mo¼e by do to, czy kolarz pójdzie na wspó,pracÅ™. Innymi s, owo, czy powie, kto mu pomaga, w stworzeniu i stosowaniu *najbardziej wymy,lnego, profesjonalnego i skutecznego programu dopingowego, jaki kiedykolwiek widziano w sporcie*. Armstrong wyst...pieniem w programie Oprah Winfrey, do której przyszed, zreszt... ze sztabem prawników, próbuje ociepli do swój wizerunek *bojownika, który zwyciÅ™¼y, raka, ale i k, amcy o stalowym obliczu*, jak go okre,li, a prasa. Pokaza, nieco inne oblicze, ale bojownikiem nie przesta, by do. Przeszed, tylko do kontraktaku. A konie? Co to wszystko ma wspólnego z ko,mi, zastanawiaj... siÅ™ ci, którzy dobrnÅ™li do tego miejsca. Niestety, wiele. JeÅ™dzieństwo jest takim samym sportem, jak kolarstwo. Doping w nim istnia, istnieje i bÅ™dzie istnia,. MiÅ™dzynarodowa Federacja JeÅ™dziecka (FEI) tak samo niemrawo walczy z dopingiem jak UCI. Jak wielkie jest to zjawisko w jeÅ™dzieństwie? Wystarczy wej do na stronÅ™ FEI, aby dojrze do – co? Wierzcho,ek góry lodowej. Podobnie jak w innych sportach, liczba przypadków, które ujrz, y wiat, o dzienne, to znikomy u, amek tego zjawiska. Na stronie FEI (http://www.fei.org/legal_activities/fei-tribunal/decisions) „ króluj...” ostatnio przedstawiciele rajdów d, ugodystansowych. Nasuwa siÅ™ nieodparte porównanie, Å™e rywalizacja na 250-kilometrowych etapach Tour de France jest bardzo podobna do pokonywania przez konia (zmuszanego do tego przez cz, owieka) 160 km w jeden dzie, . Podobny typ wysi,ku, podobne metody niedozwolonego wspomagania. I podobn... rolÅ™ spe,niamy my, kibice. Zachwycaj...c siÅ™ wspó,czesnymi gladiatorami typu Armstrong, którzy z u, miechem na ustach robi... to, co dla Kowalskiego by, oby Å™ miertelne, gdyby siÅ™ porwa, na taki wysi,ek. Zachwycaj...c siÅ™ przeciÅ™nym tempem, dochodz...cym ju¼ do 23 km na godzinÅ™, w jakim konie arabskie pokonuj... 160 km. Tempem jakie zabi, oby inne, nawet sportowe konie ju¼ po 80 km. Kibiców ekscytuje bicie rekordów, przekraczanie kolejnych barier ludzkich (i ko,skich) mo¼liwo,ci. Ma, o kto siÅ™ zastanawia, Å™e ten wy, cig po uznanie, po s, awÅ™ i po pieniÅ™. O bardzo trudno wygra do bez siÅ™gania po wspomaganie. A Å™e jest to wspomaganie najcz,iej niedozwolone, trudno. Takie s... koszty. Tak wielu zapewne my,li i tym jawnie lub po cichu usprawiedliwia doping w sporcie. Coraz cz,iej s, yszy siÅ™ zreszt... opinie, Å™e skoro nie sposób wypleni do dopingiu ze wspó,czesnego sportu, to trzeba go usankcjonowa do. Wszak ludzie (zw, aszcza ci doro,li) wiedz..., co robi... Ale co z ko,mi? One

nie uprawiaj... sportu ze wzgl...dów ambicjonalnych. Nie s... wiadome ryzyka, jakie niesie stosownie niedozwolonych ...rodków. Ich ambicja nie pcha do tego, aby zastosowa... blokad... , gdy je co... boli, by nadal m...c rywalizowa... . By nadal wygrywa... .Pami...tajmy, ...e w sporcie je...dzieckim plag... s... ...rodki znieczulaj...ce. Króluje nie...miertelny *phenyobutazone*, po którym kulawy ko...,, przestaje kule... i "mo...e"; startowa... dla uciechy/s...awy/medali/pieni...dzy (niepotrzebne skre...li...) swego je...d...ca. Takiej postawy cz...owieka nie da si... usankcjonowa... .Mo...e kiedy...A na koniec opowiem pewn... historii...hipotez... . Otó... przed olimpiad... w Londynie faworytami w skokach przez przeszkody byli przedstawiciele pewnej nacji, która odnosi...a w niej najwi...cej sukcesów w historii. Ale poprzednie dwie olimpiady przynios...y im te... kompromitacje dopingowe. By... mo...e dlatego przed Londynem dosz...o do zaskakuj...cej sytuacji. Otó... , kiedy sk...ad tej dru...yny wydawa... si... by... ju... prawie ustalony, przyszed... ostatni, ale dla nich najwa...niejszy sprawdzian. I nagle okaza...o si... , ...e ich najwi...ksza gwiazda okaza...a si... akurat wtedy bez formy i og...osi...a to ju... przed Pucharem Narodów, inna w tym konkursie wypad...a katastrofalnie, a ten trzeci, zamiast ze swoim najlepszym do tej pory koniem, do Londynu pojecha... , ale z koniem nr 2. Dlaczego? Otó... moja hipoteza jest taka: w...adze niemieckiej federacji wspó... , z nowym trenerem kadry ustalili...y, ...e na kolejn... olimpijsk... wpadk... nie mog... ju... sobie pozwoli... . Dlatego zapowiedzi...y, ...e podczas owego najwa...niejszego sprawdzianu b...d... bada... konie nie mniej dok...adnie jak laboratorium w Hongkongu. No i zupa si... wyla...a.Mo...e kiedy... doczekamy si... , ...e naprzeciw Oprah Winfrey si...dzie ów gwiazdor i opowie, jakie ...rodki niedozwolone stosowa... w swej karierze. Bo ju... kiedy... przyzna... publicznie, ...e zawsze wspomaga... swoje konie czym si... da. Potem musia... si... z tego t...umaczy... . T...umaczy... , ...e mia... na my...li wszystko, co jest dozwolone. Mo...e kiedy... , podobnie jak Armstrong, powie: " – *K...ama...em*. Fantazje? By... mo...e, Ale czy kto... by móg... przewidzie... , ...e kiedy... takie s...owa wypowie idol milionów ludzi, cz...owiek, który pokona... raka i siedem razy wygra... Tour de France - Lance Armstrong?"**Marek Szewczyk**